

PCC AG · Moerser Str. 149 · D-47198 Duisburg

Pan Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
ul. Wiejska 6
00-902 Warszawa

KANCELARIA SENATU
BIURO PREZYDIALNE
wpłynęło dn. 24.05.06
nr 2964 podpis.....

40506
S E K R E T A R I A T
Biura Prac Senackich
wpłynęło dn. 25.05.06
nr 5650 podpis.....

Warszawa, 22 maja 2006 roku

Szanowny Panie Marszałku,

W związku ze złożeniem na posiedzeniu Senatu w dniu 20 kwietnia 2006 r. wspólnego oświadczenia Panów Senatorów Andrzeja Mazurkiewicza i Jarosława Chmielewskiego w sprawie prywatyzacji zakładów azotowych w Kędzierzynie i w Tarnowie, w załączeniu przekazuję odpowiedź PCC AG na pytania zawarte w tym oświadczeniu.

Do udzielenia powyższej odpowiedzi skłania mnie fakt działania w ramach grupy PCC kilkunastu spółek z siedzibą w Polsce, które zatrudniają ponad 3 tysiące osób. W związku z tym nie możemy pozwolić, aby w ramach nieczystej walki konkurencyjnej mającej jedynie dezawuować nas jako inwestora, rozpowszechniane były nieprawdziwe informacje i sugestie. Z przykrością stwierdzamy, że takie informacje i sugestie zawiera wspomniane na wstępie oświadczenie. Mamy nadzieję, że nie wynikało to ze złej woli Panów Senatorów, a jedynie z wprowadzenia ich w błąd. W celu wyjaśnienia tej sprawy zwróciłem się do nich z osobnym pismem, do którego dołączyłem odpowiedź załączoną do niniejszego pisma. Przedstawiłem im także inne dokumenty oraz zadeklarowałem udzielenie wszelkich dalszych informacji, które mogłyby pomóc Panom Senatorom w dokonaniu właściwej oceny prywatyzacji spółek Wielkiej Syntezy Chemicznej.

Z poważaniem,



Waldemar Preussner
Prezes Zarządu
PCC AG

Senator Andrzej Mazurkiewicz
Senator IV kadencji
Rynek 6 (I piętro)
37-500 Jarosław

Pan Jarosław Chmielewski
Senator IV kadencji
ul. Koraszewskiego 7/9
45-011 Opole

Warszawa, dnia 22 maja 2006 r.

Odpowiedź PCC AG na oświadczenie złożone przez senatorów Andrzeja Mazurkiewicza i Jarosława Chmielewskiego na posiedzeniu Senatu RP w dniu 20 kwietnia 2006 r.

Na dziewiątym posiedzeniu Senatu RP złożone zostało przez senatorów z okręgów wyborczych Opole i Krosno wspólne oświadczenie, w sprawie prywatyzacji przez Naftę Polską „dwóch zakładów sektora wielkiej syntezy chemicznej – zakładów Tarnów i Kędzierzyn”. Oświadczenie to zostało skierowane do prezesa Rady Ministrów oraz do ministra Skarbu Państwa oraz Ministra Gospodarki.

W końcowej części powyższego oświadczenia sformułowanych zostało trzynaście konkretnych pytań. Naszym zamiarem jest udzielenie na nie jak najrzetelniejszej odpowiedzi. Jest to jednak o tyle utrudnione, że pytania te zostały poprzedzone opisem procesu prywatyzacji oraz oceną PCC jako inwestora. Odniesienie się do nich jest konieczne, albowiem przyjęte w nich założenia – po części wielce dyskusyjne, a w niemałej części całkowicie fałszywe – stały się podstawą postawionych następnie pytań.

Po pierwsze, w oświadczeniu senatorów wskazuje się, że z *procesu prywatyzacji odpadły takie firmy jak Yara, Agrofert i Anwil, a pozostał PCC*. Może to sugerować zaistnienie jakichś nieprawidłowości, które doprowadziły do faworyzowania naszej firmy.

W tej sytuacji wyjaśnić musimy, że przedmiotem postępowania prywatyzacji sektora wielkiej syntezy chemicznej nie były tylko dwa wyżej wskazane zakłady azotowe, ale cztery spółki, tj. obok ZAK S.A. i ZAT S.A. także ZACHEM S.A. w Bydgoszczy i Organika-Sarżyna S.A. Rywalizację o obie ostatnie spółki wygrał CIECH S.A. Wszystkie cztery postępowania prywatyzacyjne prowadzone były według identycznej procedury. Wymagania stawiane wszystkim uczestnikom postępowań były takie same. Z porównania przebiegu wszystkich czterech postępowań prywatyzacyjnych, stwierdzić możemy, że PCC w żadnym wypadku nie była traktowana lepiej od innych oferentów. Przeciwnie, nasze doświadczenie wskazuje na to, że z całą pewnością tak nie było i jesteśmy pewni, że taki też będzie wynik kontroli zleconej NIK.

W tym miejscu przypomnieć też należy, że zainteresowanie PCC nabyciem akcji Zakładów Azotowych w Tarnowie sięga roku 2001, w którym PCC AG również wygrało rywalizację w postępowaniu prywatyzacyjnym. Zakup akcji nie doszedł jednak wtedy do skutku z uwagi na ujawnioną w trakcie badania Zakładów przez PCC ich bardzo złą sytuację finansową. PCC przedstawiło wtedy projekt naprawczy, który stał się podstawą wniosku ZAT o wszczęcie postępowania układowego. Układ zawarty w wyniku tego postępowania jest obecnie wykonywany.

Po drugie, w swoim oświadczeniu senatorowie przyjmują założenie, że *PCC jest firmą o słabej kondycji finansowej, która zajmuje się głównie handlem produktami chemicznymi oraz transportem. Jej chęć wydatkowania dużych środków na nabycie akcji w ZAT i ZAK, przy równoczesnej ostrożności konkurentów dobrze znających branżę jest więc dla senatorów podejrzana. Podejrzeniom tym dają wyraz przyjmując kolejne założenie o powiązaniu PCC z konkurentami ZAT i ZAK.*

Tymczasem sytuacja finansowa PCC jest bardzo dobra. Autorzy senatorskiego oświadczenia przytaczając dane finansowe grupy PCC na poparcie tezy o jej rzekomej słabej kondycji finansowej, pominęli wskaźniki oraz inne dane, które poważna analiza powinna brać pod uwagę. Przecież wiarygodność PCC, jak każdej firmy, jest przedmiotem codziennej weryfikacji przez setki naszych kontrahentów, w tym także banki i nabywców obligacji. Przychody grupy PCC za 2005 rok wyniosły 3,2 mld zł, z czego na przychody naszych spółek w Polsce przypada 1,2 mld zł. Naszą wiarygodność finansową dodatkowo potwierdzają oceny najbardziej znanych fachowców, które zaliczają nas do grupy 5 % najbardziej wiarygodnych niemieckich firm o podobnym zakresie działalności. Raport uznanej firmy ratingowej (którego kopię gotowi jesteśmy okazać) już drugi rok z rzędu daje firmie PCC AG kategorię A1 – czyli niskiego ryzyka inwestycyjnego. Planowane dalsze emisje obligacji, przeciwnie niż to sugerują senatorzy w swym oświadczeniu, potwierdzają wiarygodność grupy w oczach inwestorów i analityków finansowych. Pozyskiwanie kapitału zewnętrznego jest normalną praktyką rynkową, a umiejętność pozyskiwania kapitału na rozwój – miarą sukcesu. Bardzo dobrą ocenę wystawił nam też niemiecki odpowiednik polskiego NBP, tj. Bundesbank, zaliczając PCC AG do grona firm, których papiery wartościowe są przez niego honorowane. Aby znaleźć się w tej elitarnej grupie, należy spełniać wysokie wymagania.

Błędne jest też porównywanie przez Panów senatorów kapitałów własnych PCC AG z kapitałem własnym Anwilu. Wskaźniki te w odniesieniu do PCC AG jako spółki holdingowej

nie uwzględniają bowiem w całości kapitałów własnych spółek parterowych. Te zaś, w odniesieniu do samych tylko spółek PCC z siedzibą w Polsce, sięgają kwoty 400 mln zł. Trudności z porównaniem kapitałów własnych wynikają także z tego, że w przypadku Anwilu jego wysokość jest w znaczącym stopniu skutkiem zamiany funduszy przedsiębiorstwa państwowego w momencie jego komercjalizacji, w kapitał akcyjny i zapasowy. W niczym nie umniejszając ważnej pozycji Anwilu na rynku polskim, zauważyć należy, że jak uczy doświadczenie, wielkości te często nie mają wiele wspólnego z rzeczywistym potencjałem powstałych w ten sposób spółek.

Odnosząc się z kolei do twierdzenia, że PCC jest w rzeczywistości firmą skoncentrowaną na handlu produktami chemicznymi i transporcie, wyjaśnić należy, że w skład naszego holdingu w Polsce wchodzi kilka chemicznych spółek produkcyjnych. Są to PCC Rokita S.A., PCC Rokita Agro S.A., Kosmet-Rokita Sp. z o.o, wszystkie z siedzibą w Brzegu Dolnym, a także PCC Synteza S.A. i Węglpochodne Sp. z o.o., obie z siedzibą w Kędzierzynie-Koźlu. Łącznie ich obroty sięgają około 900 mln zł przy zatrudnieniu około 1150 pracowników. Nie ma żadnego powodu, aby wątpić w doświadczenie zawodowe tych pracowników, które może posłużyć uruchomieniu potencjału rozwojowego kolejnych przedsiębiorstw.

Rzeczywistą intencją zawartego w oświadczeniu Panów senatorów twierdzenia o koncentrowaniu się PCC na transporcie i handlu produktami chemicznymi, było uwiarygodnienie zarzutu, że przejęcie ZAT i ZAK ma na celu jedynie realizowanie przez podmioty zagraniczne marż na transporcie i handlu ich towarami. Odnosząc się do tego zarzutu, zauważyć należy nie tylko jego sprzeczność z niewątpliwym zaangażowaniem spółek grupy PCC w produkcję chemiczną w Polsce, ale także logiczną sprzeczność z zawartymi w oświadczeniu informacjami o zobowiązaniach inwestycyjnych PCC AG w produkcję chemiczną na 1 mld zł (z czego w samym Tarnowie i Kędzierzynie - wysokości 860 mln zł). Nietrafność tego zarzutu wynika również z tego, że w umowie sprzedaży akcji zakładów azotowych zastrzeżone zostały wysokie kary umowne na wypadek nie zrealizowania inwestycji gwarantowanych. Jeszcze wyższe kary umowne grożą PCC w razie zaprzestania lub ograniczenia dotychczasowej działalności gospodarczej. W tej sytuacji sugestia, że PCC może nie być zainteresowana rozwojem polskich firm jest zupełnie pozbawione podstaw.

Dodatkowo zauważyć należy, że wszystkie spółki z grupy PCC w Polsce nie wykonują zakupów ani sprzedaży za pośrednictwem innych spółek z naszej grupy. Wszystkie one zachowały własne działy handlowe i pełną samodzielność. Rola PCC polega na bieżącym informowaniu o sytuacji rynkowej w celu umożliwienia optymalizacji podejmowanych decyzji.

Błędne jest też wyciąganie przez Panów senatorów wniosku o powiązaniu PCC AG z niemieckim koncernem RAG, na podstawie składu jej rady nadzorczej. Otóż wyjaśnić należy, że obecność w radzie nadzorczej PCC AG z siedzibą w Duisburgu niemieckich specjalistów z branży chemicznej podyktowana jest wyłącznie względami pragmatycznymi. Któż inny miałby bowiem być zaproszony do rady nadzorczej spółki z siedzibą w Niemczech, jak nie doświadczeni krajowi fachowcy z branży w której spółka ta działa. Tacy fachowcy nie biorą się znikąd i stąd ich kariery zawodowe musiały się wiązać z największymi firmami z branży chemicznej. Zauważyć natomiast należy, że obecność takich osób w radzie jest

kolejnym dowodem wiarygodności PCC AG, bo czyż uznani specjaliści zgodziliby się zasiadać w radzie nadzorczej niewiarygodnej firmy? Nie ma to jednak nic wspólnego z zależnością kapitałową lub personalną z jakimkolwiek koncernem, a w szczególności koncernem prowadzącym działalność konkurencyjną w stosunku do ZAK lub ZAT.

Trzecia teza, które legła u podstaw pytań postawionych w oświadczeniu Panów senatorów, opiera się na dwóch założeniach. Zgodnie z pierwszym - *sprzedaż akcji PCC nie prowadzi do konsolidacji w polskim sektorze chemicznym*. Zgodnie z drugim założeniem – *sprzedaż ta nie służy rozwojowi polskiej branży chemicznej*.

Tymczasem w naszej ocenie, połączenie dotychczasowego potencjału produkcyjnego wskazanych wyżej spółek z grupy PCC z dwoma dużymi zakładami azotowymi stanowi niewątpliwie przejaw konsolidacji w polskiej chemii. Projekt ten spotkał się już nawet z zarzutem, że może doprowadzić do zmonopolizowania przemysłu chemicznego w Polsce (Gazeta Polska nr 19 z dnia 10 maja 2006). Zarzut ten jest całkowicie bezpodstawny, lecz jeżeli oceny przejścia ZAK i ZAT przez PCC są aż tak rozbieżne, to nasuwa się pytanie – co autorzy omawianego oświadczenia w Senacie rozumieją przez konsolidację branżową. Czy w ich ocenie, konsolidacja powinna polegać na skupieniu wszystkich znaczących zakładów azotowych w jednej grupie? Czy taka konsolidacja może doprowadzić do powstania naprawdę silnej grupy kapitałowej zdolnej do konkurowania z potentatami światowymi. Czy przeciwnie, taka grupa kapitałowa korzystając z monopolu na lokalnym rynku, skoncentruje się jedynie na walce o dotacje, przywileje, gwarancje i inną pomoc publiczną. Koszty takiej „konsolidacji” ponosić będą polscy klienci i podatnicy, a gdy zabraknie ochrony i przyjdzie zmierzyć się z zagraniczną konkurencją, to okaże się, że przyczyny słabości leżą w małej efektywności.

Nie możemy również zgodzić się z twierdzeniem, że sprzedaż PCC obu zakładów azotowych nie służy rozwojowi polskiej branży chemicznej. Przeciwnie, dotychczasowa działalność grupy PCC w Polsce udowodniła, że jesteśmy właścicielem, który dobrze dba o rozwój swoich firm, przedkładając interes długofalowy nad doraźny interes. W Polsce PCC AG jest właścicielem kilkunastu spółek produkcyjnych zatrudniających łącznie około 3,5 tys. pracowników, z których pięć notowanych jest na opublikowanej ostatnio w *Rzeczpospolitej* liście 2000 największych polskich przedsiębiorstw. Największe z nich, tj. PCC Rokita S.A. w Brzegu Dolnym (33 pozycja na liście 100 najlepszych przedsiębiorstw) i PCC Rail Szczakowa S.A. w Jaworznie (trzeci co do wielkości przewoźnik kolejowy w Polsce) generują znaczne zyski, które od lat w całości przeznaczone są na inwestycje. Łączna wartość inwestycji grupy PCC w ostatnich trzech latach sięga 360 mln zł, z czego na inwestycje w infrastrukturę produkcyjną tzw. ciężkiej chemii wydatkowano 210 mln zł. W żadnej z tych spółek nie ograniczono działalności produkcyjnej, nie przeprowadzono zwolnień grupowych lecz przeciwnie, często zwiększono zatrudnienie. We wszystkich zarządach polskich spółek zasiadają wyłącznie Polacy, z którymi prezes i wiceprezes PCC AG porozumiewa się w języku polskim. W skład rad nadzorczych PCC Rokita i PCC Rail Szczakowa, nadal wchodzi przedstawiciele wybierani przez załogi. Dzieje się tak z woli nowego właściciela, a nie z nakazu prawa.

W przedstawionej sytuacji nie ma żadnych podstaw do twierdzenia, że sprzedaż zakładów azotowych nie będzie służyć rozwojowi polskiej chemii. Jeżeli bowiem bez jakichkolwiek zobowiązań umownych co do inwestycji gwarantowanych oraz obowiązku utrzymania działalności produkcyjnej, PCC AG rozwija działalność zakupionych wcześniej spółek, to dlaczego miałyby zachowywać się inaczej w odniesieniu do ZAK i ZAT, gdzie przeprowadzenie inwestycji, gwarancje zatrudnienia i kontynuowania działalności zabezpieczone zostały bardzo wysokimi karami umownymi.

Po ustosunkowaniu się do najważniejszych twierdzeń zawartych w pierwszej części oświadczenia senatorów Marcinkiewicza i Chmielewskiego, należy udzielić odpowiedzi na zadane przez nich pytania.

Pytanie 1 i 2. Skąd PCC pozyska środki na planowane inwestycje i czy firma ta może liczyć na kredyty bankowe?

Odpowiedź. PCC dysponuje własnymi środkami na zakup akcji zakładów azotowych, które to środki zostały już w dużej części zgromadzone na rachunkach, a w niemałej części także już zapłacone Nafcie Polskiej. Środki te zostały wypracowane przez spółki z grupy PCC oraz pozyskane z emisji obligacji. Z kolei zobowiązania inwestycyjne zaciągnięte przez PCC w umowie sprzedaży akcji po rygorze zapłaty bardzo wysokich kar umownych, polegają na zapewnieniu, że ZAK i ZAT zrealizują określone wartościowo i rzeczowo programy modernizacyjne. Jest oczywiste, że spółki te będą - korzystając ze wsparcia inwestora - współpracowały z bankami komercyjnymi na typowych dla tego typu przedsięwzięć zasadach, oraz korzystać z innych form pomocy finansowej, w tym ze środków unijnych. Rola grupy PCC polegać więc będzie przede wszystkim na udzielaniu poręczeń i innych zabezpieczeń spłaty kredytów zaciąganych przez ZAK i ZAT. Jak już to wyjaśnialiśmy na wstępie, PCC jest spółką o wysokiej wiarygodności co znakomicie ułatwia pozyskanie finansowania na planowane inwestycje. Może się jednak okazać, że przeprowadzenie inwestycji nie będzie możliwe bez podwyższenia kapitałów własnych ZAK lub ZAT. W takiej sytuacji PCC jako większościowy akcjonariusz odpowiednio dokapitalizuje nabywane spółki.

Pytanie 3. Czy ZAK i ZAT nie powinny zostać przejęte przez inwestora o lepszej niż PCC pozycji i doświadczeniu w branży?

Odpowiedź. Jak to zostało już wyżej wyjaśnione PCC jest w dobrej kondycji finansowej i ma duże doświadczenie w branży chemicznej. Dodatkowo zauważyć należy, że PCC uczestniczyło przecież w postępowaniach przetargowych na zakup zakładów azotowych, w których wielokrotnie podlegało szczegółowej ocenie. Już na wstępie musiało zostać zakwalifikowane do podmiotów dopuszczonych do zapoznania się z sytuacją sprzedawanych spółek. Następnie oceniano przedstawiony przez PCC oraz inne wybrane podmioty programy inwestycyjne. W rezultacie do złożenia ofert cenowych dopuszczono PCC i Anwil, co wskazuje że programy tych firm zostały ocenione najlepiej. Złożenie najwyższej oferty cenowej przez PCC skutkowało uzyskaniem wyłączności na negocjowanie umowy sprzedaży i w efekcie ich podpisaniem. Trudno zatem w takiej sytuacji twierdzić, że PCC jest niewłaściwym inwestorem w ZAK i ZAT. Z całą zaś pewnością nie było lepszego w zakończonych postępowaniach przetargowych na zakup 80% akcji w tych spółkach.

Pytanie 4. Jakie są prawdziwe intencje inwestora, który w dużej mierze żyje z pośrednictwa handlowego i transportu?

Odpowiedź. Zakup ZAK i ZAT ma posłużyć umocnieniu pozycji PCC na polskim rynku producentów chemii. Chcemy z tych zakładów zrobić dochodowe i nowoczesne firmy, które zapewnią swoim pracownikom godziwe utrzymanie i będą w stanie konkurować na trudnym rynku chemicznym. Bezpośrednie nasze cele są zatem zbieżne z celami całej polskiej gospodarki, która w krótkim czasie musi stać się bardziej konkurencyjna. Oczekujemy długoterminowego rozwoju poszczególnych przedsiębiorstw w dobrze pojętym interesie własnym PCC oraz bliższego i dalszego otoczenia, wzrostu PKB, zapewnienia stabilności zatrudnienia, innowacyjności, itd.

Nasze intencje zostały już potwierdzone na przykładzie wcześniej zakupionych spółek produkcyjnych. Decydując się na przyjęcie szerokiego zakresu i wysokości zastrzeżonych w umowach sprzedaży akcji kar umownych (łącznie z możliwością przejęcia obu podmiotów przed skarb Państwa bez odszkodowania), potwierdzamy wolę stworzenia grupy przedsiębiorstw wspartych własną logistyką, które - podobnie jak udało się to PCC Rokita - staną z sukcesem do walki konkurencyjnej na rynkach europejskich i światowych.

Dodać przy tym należy, że działalność grupy PCC oparta jest na kilku filarach: produkcji, handlu i usługach transportowych. Pozwala to na osiągnięcie efektu synergii, który skutkuje optymalizacją działalności firm z grupy. Nikt chyba nie zaprzeczy, że znajomość rynków transportowych, energetycznych oraz surowcowych, umożliwi optymalizację kosztów i poprawienie konkurencyjności spółek produkcyjnych. W związku z tym nie istnieje kolizja pomiędzy prowadzoną w grupie PCC działalnością handlową i transportową, a działalnością produkcyjną.

Pytanie 5. Czy Nafta Polska nie zanadto uległa obietnicom inwestora kosztem realnej oceny długofalowych potrzeb prywatyzowanych spółek?

Odpowiedź. Ocena długofalowych potrzeb spółek została dokonana na etapie porównywania przedstawianych przez uczestników postępowania prywatyzacyjnego programów inwestycyjnych. Dopiero ich pozytywna ocena z powyższego punktu widzenia umożliwiła dopuszczenie do składania ofert cenowych. Zobowiązania inwestycyjne zostały szczegółowo objęte treścią umów sprzedaży akcji, a ich wykonanie zabezpieczone bardzo wysokimi karami umownymi.

Pytanie 6. Co warte są gwarancje wykonania zobowiązań inwestora skoro nie będzie on w stanie zapłacić żądanych kar umownych, bo nie ma z czego?

Odpowiedź. Pytanie to oparte jest na fałszywym założeniu złej kondycji finansowej PCC.

Dowody na dobrą sytuację PCC zostały przedstawione już wyżej.

Niezależnie od tego wyjaśniamy, że zapłata kar umownych została dodatkowo zabezpieczona w taki sposób, który w przypadku nie zapłacenia kary umownej pozwala także na przejęcie z powrotem zbywanych akcji.

Pytania 7, 8 i 9. Czy Nafta Polska zna intencje firm powiązanych z PCC – Degussa i Kloecker, oraz czy zainteresowania PCC polskim sektorem energetycznym nie należy wiązać z niemieckim koncernem E.ON.

Odpowiedź. Wszystkie te pytania oparte są na całkowicie fałszywym założeniu o istnieniu jakichś powiązań, które w rzeczywistości nie istnieją. Zauważyć przy tym należy, że gdyby

pytający naprawdę w takie powiązania wierzyli, to nie zadawaliby pytań dotyczących kondycji finansowej i pozycji branżowej PCC. Ich obawy o słabość PCC byłyby bowiem zupełnie niezrozumiałe.

Spółka PCC AG jest wyłącznie moją własnością i jakiegokolwiek sugestie negujące ten fakt dowodzą braku dobrej woli. Dzięki mojej i moich współpracowników wiedzy, pracy i konsekwencji, firmy z grupy PCC od lat dynamicznie się rozwijają. Stąd też wynika prowadzenie działalności gospodarczej w wielu dziedzinach. Z tej też przyczyny wzięliśmy udział w przetargach na akcje elektrowni w Ostrołęce, Koziencach i Dolnej Odrze. Dzisiaj PCC jest znaczącym uczestnikiem europejskich rynków energetycznych i stąd naturalne dążenie do posiadania własnego potencjału produkcyjnego. Dodatkowo pamiętać należy, że zakłady chemiczne PCC Rokita należą do jednych z największych w Polsce odbiorców energii elektrycznej.

Pytanie 10. Czy związki zawodowe mają świadomość, że za realizację pakietu socjalnego zapłacą ich firmy, a nie inwestor? Czy nie lepiej aby te pieniądze zainwestować w rozwój firmy?

Odpowiedź. Jedną z podstawowych zasad przestrzeganych przez PCC jest współpraca ze związkami zawodowymi oraz budowanie i realizowanie celów biznesowych wspólnie ze społecznością lokalną, w której otoczeniu dana firma działa według zbioru zasad zwanych umową społeczną. Częścią takiej umowy społecznej są pakiety socjalne. Zarówno PCC Rokita jak i ZAK i ZAT są najważniejszymi elementami krajobrazu gospodarczego i społecznego takich miast jak Brzeg Dolny, Kędzierzyn Koźle, Tarnów. Każda z tych spółek ma swoje problemy, które chcemy rozwiązywać wspólnie. To przecież PCC solidarnie odpowiadać będzie za realizację pakietów socjalnych pod rygorem sankcji przewidzianych zarówno w umowach zawartych ze związkami zawodowymi jak i z Naftą Polską. Natomiast to, kogo ostatecznie obciążać będzie koszt zrealizowania pakietu socjalnego okaże się w trakcie wykonywania umów sprzedaży akcji. Może być bowiem tak, że aby zachować określone w umowach parametry ekonomiczne nabywanych spółek, na sfinansowanie kosztów pakietu socjalnego, PCC będzie musiało dokonać podwyższenia kapitału. Nawet gdy to nie będzie konieczne, to i tak pośrednio sfinansowanie kosztów pakietu odbędzie się kosztem inwestora, który stanie się przecież właścicielem co najmniej 80% akcji każdej z nabywanych spółek.

Z całą pewnością należy zgodzić się z autorami tego pytania, że z punktu widzenia spółek (i inwestora) lepiej byłoby, aby koszt realizacji pakietów socjalnych był niższy, a zaoszczędzone kwoty zostały przeznaczone na inwestycje. Niestety jak to Panowie senatorowie wiedzą, to nie inwestor wymyślił konieczność zawierania paktów socjalnych z załogami prywatyzowanych przedsiębiorstw. Skoro jednak pakiety takie muszą być zawierane, to korzystne warunki dla załogi mogą jedynie świadczyć, o wiarygodności inwestora i jego długoterminowym podejściu do inwestycji. W interesie inwestora i prywatyzowanych zakładów leży przecież to, aby proces prywatyzacji odbywał się z poszanowaniem potrzeb pracowników oraz lokalnej społeczności. Jest to szczególnie ważne dla rynku pracy w Tarnowie i Kędzierzynie-Koźlu, gdzie bezrobocie sięga odpowiednio 16 i 15,8 proc. Ponadto pakiety socjalne dają możliwość ochrony interesów starszych pracowników, którzy mieliby problem ze znalezieniem nowego miejsca zatrudnienia. Są to z całą pewnością zagadnienia dobrze znane Panu Senatorowi Mazurkiewiczowi, chociażby na przykładzie Zakładów Przemysłu Cukierniczego „SAN” w Jarosławiu.

Pytanie 11. *Czy gwarancje zatrudnienia dla 2.500 pracowników ZAT nie stoją w sprzeczności z zapowiadaną przez prezesa PCC Rokita „nieuniknioną redukcją zatrudnienia w Rokicie o 550 pracowników”?*

Odpowiedź. Nie prawdą jest aby Mirosław Krutin - prezes PCC Rokita S.A. zapowiadał jakąkolwiek redukcję zatrudnienia. Przeciwnie firma ta poszukuje nowych pracowników, a w całej dotychczasowej historii w grupie PCC nie było zwolnień grupowych. Jest to kolejne pytanie oparte na kłamliwych twierdzeniach mających jedynie podważyć wiarygodność inwestora. Tymczasem filozofią prowadzenia biznesu, która jest mi najbliższa, nie jest poprawianie wydajności pracy poprzez redukcję zatrudnienia. Z tego też powodu podjęty został kosztowny program inwestycyjny, który pozwoli w roku 2008 zbliżyć się pracownikom PCC Rokita, do wydajności niektórych obszarów zachodnioeuropejskich.

Niezależnie od tego zauważyć należy, że gwarancje zatrudnienia dla pracowników ZAK i ZAT zapisane są zarówno w umowach sprzedaży akcji jak i w paktach socjalnych zawartych ze związkami zawodowymi. Ich naruszenie obwarowane jest karami umownymi, które jakiegokolwiek zwolnienia pracowników czynią zupełnie nieopłacalnymi dla inwestora.

Pytanie 12. *Czy PCC planuje przeprowadzenie jakichkolwiek procesów restrukturyzacyjnych w przejmowanych zakładach. Na czym miałyby one polegać?*

Odpowiedź. Już z zaciągniętych zobowiązań inwestycyjnych wynika, że procesy restrukturyzacyjne są w obu zakładach azotowych konieczne i nieuniknione. Wybudowanie szeregu nowych instalacji produkcyjnych oraz rozbudowa już istniejących wiązać się będzie z potrzebą nowej organizacji pracy. W zakresie w jakim nie będzie można wykorzystać pracowników już zatrudnionych w spółkach, istnieć będzie potrzeba zatrudnienia nowych pracowników. Restrukturyzacja wymagać będzie uruchomienia lokalnego potencjału ludzkiego, który między innymi umożliwi podejmowanie szybkich decyzji rynkowych i produkcyjnych w każdej ze spółek.

Pytanie 13. *Czy nie warto powrócić do rozmów z inwestorami o stabilnej pozycji finansowej zdolnymi zapewnić pomyślą egzystencję prywatyzowanych firm?*

Odpowiedź. PCC jest inwestorem o stabilnej pozycji finansowej, zdolnym zapewnić egzystencję prywatyzowanym firmom. Ich pomyślność oznacza jednocześnie pomyślność całej grupy PCC oraz ich wielotysięcznych załóg. Wielokrotnie też udowodniliśmy, że PCC jest dobrym właścicielem prywatyzowanych firm. Przypomnijmy choćby, że Zakłady Chemiczne "Rokita" w Brzegu Dolnym przynosiły w okresie poprzedzającym zakup przez PCC straty nawet na poziomie ponad 20 milionów złotych, a obecnie są w doskonałej kondycji finansowej. Rozmowy z PCC na temat prywatyzacji ZAT rozpoczęły się już pięć lat temu. W odniesieniu do ZAK toczą się już od roku. Oczywiście procesu prywatyzacji można jeszcze długo nie zakończyć, ale z całą pewnością nie leży to w interesie żadnej z tych firm.

Odpowiedź na ostatnie z postawionych pytań skłania z kolei do postawienia szeregu pytań autorom omówionego oświadczenia. W szczególności, czy mają świadomość w czym interesie leży wstrzymanie procesu prywatyzacji zakładów azotowych lub „prywatyzowanie” ich przez kontrolowany pośrednio przez Skarb Państwa Anwil. Komu najbardziej przeszkadza inwestor, który świetnie i na bieżąco orientuje się w kosztach surowców,

produktów oraz transportu, który ma doświadczenie przy realizacji inwestycji w zakładach chemicznych i poznał rynek firm projektowych i budowlanych obsługujących takie inwestycje? Jakże to grupy interesów nie mogą wiązać swojej przyszłości z inwestorem, dla którego liczy się jedynie dobro przejmowanych spółek bo pokrywa się ono w całości z jego interesem? Czy nie są to między innymi grupy osób, które wiedzą, że utracą stanowiska – a jeżeli dopiero na nie liczą – lub stanowisk nie uzyskają, jeżeli jedynym kryterium ich przydatności dla ZAK i ZAT będzie jedynie ich fachowość i uczciwość, a nie przynależność do określonych partii, byłych i obecnych służb specjalnych, rodzin lub koterii? Pytania te można by dalej kontynuować, aby zakończyć pytaniem, czy oświadczenie Panów senatorów zostało złożone w dobrze pojętym interesie publicznym i czy mieli oni świadomość całej złożoności problemu prywatyzacji zakładów Wielkiej Syntezy Chemicznej?

Z poważaniem,



Waldemar Preussner
Prezes Zarządu
PCC AG